Nr. 68. w Czwartek — **dnia 20. Marca 1856.**

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 18. Marca. — Dzisiejszy Monitor donosi: wczoraj odbyła się z powodu przyjścia na świat cesarskiego księcia wielka recepcya, na któréj cesarz do członków konferencyi między innemi powiedział, że poczytuje się za szczęśliwego, iż mu opatrzność dała syna właśnie w owéj chwili, w któréj zanosi się na powszechną zgodę w Europie.

Telegraficzna wiadomość.

Bombay, 16. Lutego. — Ogłoszono tu wcielenie Auhdu do angielskich posiadłości. — Powstanie Santalów na nowo wybuchło. Na życie majora Nicholsen wymierzono zamach.

Berlin, 19. Marca. — Najj. Pan raczył udzielić byłemu kantorowi Osterwald w Bretsch powszechną oznakę honorową, tudzież wyrobnikowi Lonsky w Berlinie medal na wstążce za ocalenie życia, a zamianować professora Dra Hartstein dyrektorem wyższéj szkoły agronomicznéj w Popelsdorfie pod Bonn.

Staatsanzeiger z dnia dzisiejszego zamieścił najwyższe rozporządzenie z d. 12. Lutego r. b. względem nadania praw fiskalnych drodze zwirowéj prowadzonéj od granicy międzychodzkiéj przez Międzyrzecz i Pszczewo do granicy powiatu babimostskiego ku Wolsztynowi; tudzież drodze zwirowéj z Wschowy ku granicy powiatu babimostskiego ku Wolsztynowi.

Berlin, 18. Marca. — Na posiedzeniu wczorajszém (42.) izby deputowanych oznajmił prezes izby hr. Eulenburg, że prezes ministerstwa baron Manteuffel, jako deputowany izby otrzymał urlop na dni 14, w celu udania się do Paryża. — Następnie odczytano sprawozdanie komisyi handlu i przemysłu względem projektu do prawa, tyczącego zniżenia wynagrodzenia taryf od miechów lub balów, w których znajduje się kawa sprowadzana. Wniosek komisyi przyjęto bez rozpraw. Następnie przedłożył minister handlu projekt do prawa dotyczący zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów ordynacyi bankowéj z 5. Października 1846 roku i projekt względem zmniejszenia kasowych biletów o piętnaście milionów talarów, tudzież wydania obligacyi długu państwa na 16,598,000 tal. przynoszących procent. Potem odczytano sprawozdanie względem wniosku deputowanego Fleck, w celu zapobieżenia stratom pochodzącym z zawierania układów czasowych gieldowych na zboże, olej i spirytus. Komisya wnosi: kr. rząd prosić o wydanie rozporządzenia przeciw zawieraniu układów czasowych na giełdach zbożowych, które uważać można za zakłady na ceny zboża, oleju i spirytusu, bez ograniczenia rzeczywistych dostarczań tych przedmiotów handlowych, a więc o wzięcie na uwagę, czyli ku temu celowi niebyłoby rzeczą pożądaną ustanowić *a)* rewizyą postanowień względem postępowania meklerów i *b)* zaprowadzić skrócone postępowanie sądów w roztrzyganiu interesów dostarczania tych przedmiotów handlowych w naturze. Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

— Pan naczelny prezes Flottwel odda jutro sprawy połączone z posadą prezesa policyi miasta Berlina panu nadradzcy rejencyjnemu baronowi Zedlitz.

Wrocław, 15. Marca. — Ponieważ mnóstwo osób objętych konskrypcyą ostatnią w Królestwie Polskiém schroniło się do Prus, przeto władze rosyjskie przesłały rejencyom pruskim nadgranicznym spisy nazwisk, przeciw którym wydano listy gończe. W skutek tego odniesienia się władz rosyjskich wydali landraci szlązcy w powiatach nadgranicznych pod d. 13. b. m. spisy nazwisk dezerterów polskich z gubernii radomskiéj do magistratów i policyi, aby 40 takich osób na przypadek przydybania wydały komisarzowi w téj mierze wyznaczonemu panu landratowi Tieschowitz w Beuthen w Górnym Szląsku, a ten schwytanych dostarczy władzom rosyjskim do dalszego postępowania. (H. N.)

Północny teatr wojny.

Z Hamburga pod d. 11. Marca donoszą do Times: Przednia straż floty puściła się daléj na morze Baltyckie, i dotrze pewnie aż do zatoki Finskiéj, jeżeli jéj lody nie zatrzymają, które w wielkiéj masie toczą się w znacznéj odległości od brzegu i narażające bardzo żeglugę.

Z Kopenhagi pod dniem 13. Marca telegrafują Nordowi: Sześć okrętów tworzących przednią straż floty angielskiéj baltyckiéj opuściły wyspę Moen i są obecnie w Furosund w pobliżu Gothlandyi.

Z Kiel pod d. 13. Marca telegrafują: Korweta »Fires« nadpłynęła do naszego portu z depeszą od rządu angielskiego, w któréj wzywa się commodore Watson, aby nie przedsiębrał żadnych na morzu Baltyckiem nieprzyjacielskich kroków.

Królestwo polskie.

Warszawa, 11. Marca. — Oczekiwane przybycie cesarza Aleksandra II. jest tém podobniejszém, że w rzeczy saméj intendant pałaców królewskich

---

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.

Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

Adelina starannie wychowana przez matkę, utraciła ją zaledwie wychodząc z dziecinnego wieku. Pozostałą sierotę wziął stryj w opiekę, a skoro się przekonał jak wielką zdolność posiada do muzyki szczególniéj wokalnéj, przeznaczył ją do teatru. Mniemał, iż tym sposobem młodéj dziewczynie bez majątku, otwierając zawód powodzeń i chwały, los zapewni i przyszłość ustali. Adelina do głosu czarującego łączyła powaby ciała, przymioty duszy, i wnet za pierwszem prawie wystąpieniem na scenę pozyskała przychylność publiczności, w teatrze San Carlos otrzymała pierwszeństwo, najwyższą władzę objęła. Ale na tę przychylność zasłużyła prawdziwym talentem, o pierwszeństwo i władzę nie dobijała się bynajmniéj, że je uzyskała było to dowodem, iż umiała sobie zjednać przyjaciół. Adelina młoda, piękna, Włoszka w całem znaczeniu wyrazu, chociaż pod nieco śniadawą powłoką jéj twarzy południowa krew płynęła, odbierała zewsząd hołdy uwielbienia, oświadczenia miłośne, woń kadzideł u jéj nóg palono; z obojętną jednak grzecznością odpowiadała na nie, bo nikt jeszcze podobać się jéj nie zdołał, dotąd nie kochała. Rozkołysana wyobraźnia artystki potrzebowała zimniejszéj strefy, bledszego nieba, potrzebowała ochłonąć, aby zajrzeć do własnego serca i wydobyć z niego dotąd nieznane uczucie. I kiedy do Andrzeja Polińskiego wyrzekła: kocham ciebie, w księdze przeznaczenia jakby czytając, odsłoniła może całą przyszłość swoją! Adelina kilkoma laty od Andrzeja starsza, dziwną, odrębną zupełnie miłością ku niemu pałała, miłością więcéj męzką niż kobiecą, miłością kochanka dla kochanki, tchnącą tem odgadnieniem myśli, uprzedzeniem chęci, dopełnieniem każdego skinienia, z tą opieką, pomocą, gotową obroną, którą tylko mężczyzna kobiecie dać może. Ona go z rodzinnéj wywiozła ziemi, wszystko mu zastąpić miała za najświętszy obowiązek, i brata i krewnych i przyjaciół; uważała go za sierotę, wygnańca, a przytuliwszy do siebie, matką jego zostać chciała. Poznawszy jego sposób myślenia, wiedząc że nie bogaty, chociaż go obsypać tem wszystkiem co posiadała byłoby największem dla niéj szczęściem, lękała się obrazić kochanka, obudzić w nim szkrupuły a może wyrzut sumienia. Kobieta kiedy kocha, wszystko z rozkoszą przyjmuje i bierze, szczyci się nawet z tego, iż wszystko kochankowi winna. Najmniejszy dar kobiecy zakrawający na pomoc w najgwałtowniejszéj nawet potrzebie, dumę mężczyzny obraża. I tu Adelina z tem spostrzeżeniem, z tą przezornością, z tym instynktem delikatności jéj płci właściwym, dała sobie radę. Poznawszy od razu, że Andrzej pomimo pięknego głosu, biegłości, nigdy wielkim artystą nie będzie, chciała brak zastąpić wziętością mody, tym szałem a raczéj uraganem wszystko porywającym z sobą. Wiedziała Włoszka, że skoro głos, utwory muzyczne, a szczególniéj osoba Polińskiego wziętości nabędą, wejdą w modę, powodzenie jego nieochybne, otwarta karyera; wiedziała, że w takim razie, zadowoloną miłością własną podniecony, odda się pracy, praca oddali od niego przesycenie, stłumi nudę, nie dopuści tęsknoty i da mu sposób uczciwy utrzymania się przyzwoitego. Chociaż przekonana była o jego wzajemności, był to jedyny sposób zatrzymania go, kiedy nie na zawsze to przynajmniéj na długo.

Dom Adeliny w Neapolu był otwartym dla całego artystycznego świata, w nim się napotkać mogłeś z pierwszemi europejskiemi talentami, a zarazem i z całą arystokracyą hołdującą sztukom pięknym. Andrzej Poliński, młody, ładny, wesoły, przedstawiony przez Adelinę jako Polak przymuszony oddalić się z własnego kraju dla politycznych powodów, pozbawiony majątku, korzystający z wrodzonych zdolności dla utrzymania pierwszych potrzeb życia, najpochlebniejszego doznał przyjęcia i wnet od wszystkich polubionym został. Rossini wziął go pod swoją opiekę, dał mu udział w koncertach, za jego staraniem towarzystwo muzyczne przyjęło go za członka, a muzykalny dziennik pod jego wychodzący dyrekcyą, mianował go swoim współpracownikiem.

Już kilka Polińskiego aryj śpiewano we wszystkich salonach Neapolu, kilka pomniejszych oper oklaskam;

Belwederu i Łazienek, zajął sią ich urządzeniem, co zawsze wykło poprzedzać przyjazd najwyższych gości.

Rosya.

Z Odessy donoszę pod d. 26. Lutego: Między wojskiem w Odessie i po okolicy rozłożonem panuje tyfus i zaczyna się już szerzyć między ludnością miejscową. Wszystkie szpitale i wiele domów prywatnych zapełnione są chorymi, i codziennie znaczna ich liczba umiera, między niemi i wielu lekarzy. W mieście panuje wielka bieda, wiele komitetów zajmuje się dostarczaniem ubogim żywności, przyodziewku i materyałów palnych; żebracy w wielkich gromadach przebiegają miasto, a u tandeciarzy zobaczysz rzeczy, które zwykło się widywać w bogatych składach kupieckich; sprzedane na opędzenie najgwałtowniejszych życia potrzeb wiszą tu, gdzie starzyzna żebracka wystawioną była. Tęsknota za pokojem doszła do najwyższego stopnia i tylko ludzie, którzy z zawichrzeń zwykli korzystać, życzą wojny pod zasłoną udanego patryotyzmu. Spokojni Rosyanie, którzy częścią przez wykształcenie częścią przez stanowisko, jakie zajmują w społeczności, dokładnie kraj swój znają, i którzy dali dowody swego prawdziwego patryotyzmu, zapewniają że państwo rosyjskie koniecznie potrzebuje pokoju. Na początku wojny wydobyto wszystkich sił ludu, jak gdyby był drugi rok 1812, i wyczerpnięto je całkiem nic nin wskórawszy.

Z Berlina piszą pod dniem 14. Marca do Konstantynopola: Wychodzący Czas w Krakowie donosi, że w Polsce około 15go Marca nastąpi ogólna branka.

Francya.

Paryż, 14. Marca. — Pisma tutejsze jako i korespondencye w różnych gazetach zamieszczone głoszą, lubo każde w swój sposób, o zbliżającym się pokoju. Ze zewnętrznych oznaków, z okazywanych grzeczności sądzą o większém lub mniejszém podobieństwie porozumień wzajemnych. Tajemniczość okrywająca dotąd posiedzenia konferencyjne utraca z każdą chwilą niepewność, w jaką nas wtrącać się zdawała, i łagodzi obawę, jaką nastraszała z początku. Wszystko przedstawia się w szacie pokojowéj, wszędzie unikają tego, coby mogło i cień niepokoju na siebie ściągnąć. Z oczu usuwa się to, co dawniéj było jeszcze życzeniem ludu, to, co dawniéj uśmieszało, podsycając usposobienie nieprzyjazne ku Rosyi, dziś stara się każdy okryć zasłoną niepamięci. Taki jest obraz w krótkich słowach tego, co różne pisma i różni korespondenci podają o konferencyach paryskich. Powtarzają wszyscy, co widzą i lubo widzenie może być bystrzejsze, lub mniéj bystre, zawsze tło, na jakiém się rzecz przedstawia, dla tego, że jest jedno, wydać się obraz musi jednakowo, lubo wykończenie jego różne. Tak się dzieje z doniesieniami.

— Dziś odbyło się 9te posiedzenie. Przywołanie Prus do konferencyi stało się wbrew życzeniom Anglii. Lord Palmerston z niechęci zapytany, nie ważył się mówić wczoraj w izbie niższéj o tém, co w Berlinie było wiadomością urzędową.

— Wczoraj po raz pierwszy po rozpoczęciu wojny notowano na giełdzie paryskiéj rosyjskie papiery i efekta. Po zawarciu pokoju pan Brunnow, jak mówią, zostanie w Paryżu posłem rosyjskim, a ze strony Francyi do Petersburga odejdzie posłem francuskim albo jenerał de la Hitte, albo markiz de la Rochejaquelin. Panu Morny zachowana jest misya do asystencyi ze strony Francyi przy koronacyi cesarza rosyjskiego w Moskwie w Wrześniu mającéj nastąpić. Rząd pilnie nad tém pracuje, aby projekt do kodexu prawa wojskowego przedłożono wcześnie ciału prawodawczemu, żeby jeszcze stósownie do życzenia cesarza w ciągu tegorocznego posiedzenia był przejrzany i ustanowiony.

— Z Lionu donoszą, iż do Marsylii udało się wiele młodych lekarzy przeznaczonych do Konstantynopola, aby zająć się szczerze pielęgnowaniem i leczeniem chorych po szpitalach bardzo rozmnożonych.

— Podług listów z Rzymu zaraz po Wielkiéjnocy zamianowani będą 5 nowych kardynałów. Prałaci, którzy na tę godność powołani będą, są: Grassellini komisarz papiezki w legacyach, Naselli arcybiskup z Palermo, Mediu major domus w Walencyi, Di Piefro papiezki nuncyusz w Portugalii i francuski opat. Jeden z najstarszych członków św. kollegium kardynał Bianchi, umarł w Rzymie 9. Marca.

Anglia.

Londyn, 12. Marca. — Lord Mayer dawał wczoraj w Mausvon Hause bankiet na cześć amerykańskiego posła. Na toast dla niego spełniony odpowiedział poseł amerykański pan Buchanau bardzo obszernie, dziekując za cześć jaką mu wyświadczają, że w Anglii zawsze i wszędzie uważał się, jak gdyby w własnym kraju. W towarzystwach znajdował przyjaciół, z którymi w tym samym języku czytywał książki, nad niemi udzielał im swoich i odbierał od nich uwag pouczających, że wszędzie łączył ich związek tych samych myśli, tych samych uczuć i tych samych przekonań. Byłoby, mówi daléj, największém nieszczęściem dla cywilizacyi, a największym tryumfem dla despotów ziemi, gdyby te dwa narody, jedno podzielające zdanie, jedną szczycące się literaturą, wpadły sobą w kolizyą, gdyby rozpoczęły walkę, zachmurzającą choryzont pokoju nad ich krajami tak swobodnie rozciągające się. I sądzi, że chmura nad niemi zawieszona prędko zniknie i oba kraje tém mocniejszym do siebie zwiążą się węzłem.

— Jeny Lind dała wczoraj koncert w Exeter Hall na dochód Rightigale Fund. Chociaż bilet kosztował gwineeę, było jednak do 2000 osób.

Posiedzenie izby wyższéj z d. 11. Marca. — Pan Derby dowiedział się o wzmiankowanych oszukaństwach, (patrz naszą gazetę) jakich się dopuszczono przy dostawie moździerzy. Lord Panmure odpowiedział, że niemożna, niestety, zaprzeczyć, że to miało miejsce, że jeden z liferantów przesłał moździerze z złego metalu lane, ale na tém się w czas jeszcze poznano, i wyłączono liferanta od dalszéj dostawy. — Lord Stanley Alderley wnosi o drugie odczytanie bilu, zamierzającego dopełnienie wiejskiéj statystyki. Projekt do prawa domaga się, aby wieśniacy spowodowani byli przez administracyą ubogich do podawania statystycznych wiadomości np. ile rola uprawiana daje dochodu. Lord Dunganon oświadcza się przeciw takiemu środkowi przymusowemu, który wieśniak angielski uważać będzie za niewłaściwe wmięszanie się w prywatne sprawy. Pan Derby oświadcza, że jest rzeczą konieczną, mieć dokładne raporta statystyczne o stanie gospodarstwa. Jest to interesem równie gosgodarstwa, jako i kraju całego w ogólności. Jeżeli chcemy tego celu dopiąć, tedy nie wystarcza dobrowolność, trzeba przymusu. Administracyą ubogich nie uważa za władzę właściwą do zbierania podobnych raportów. Nie trzeba — mówi daléj — raportu dochodu z ról każdéj pojedyńczo wsi, dosyć, gdy ogólny dochód ustanowi się pojedynczym dystryktom. Bil odczytuje się po raz drugi.

Posiedzenie izby niższéj z d. 11. Marca. — Gdy do czwartéj godziny nie zebrało się 40 członków, nie było posiedzenia.

Posiedzenie izby niższéj z d. 12. Marca. — Na porządku dziennym było drugie odczytanie bilu tyczącego się poprawy szkockich szkół. Potem Dilwyn otrzymuje pozwolenie do zawieszenia bilu, zmierzającego poprawę prawodawstwa karnego ze względu na złe obchodzenie się z kobietami.

Londyn, 13. Marca. — Times w dzisiejszym swym numerze rozwodzi się nad relacyami Anglii ż Ameryką i gani ton dumny, jaki przybrały pisma amerykańskie.

— Konfirmacya królewskiéj księżniczki Wiktoryi urodzonéj dnia 21. Listopada 1840 odbędzie się w kaplicy prywatnéj królowéj Windsor d. 20. m. b. Król belgijski i inni wysocy książęta będą przytomni przy téj uroczystości, przy któréj arcybiskup Canterbury odbędzie nabożeństwo.

— Z Konstantynopola pod d. 3. Marca piszą do Independance Belge: W przeszły czwartek udali się armeńscy i greccy patryarchowie do Kaimachau wielkiego wezyra, celem odebrania skazówek do wprowadzenia w życie islamu tureckiego. W następnym dniu podał sułtanowi patryarcha grecki adres dziękczynny podpisany przez całe duchowieństwo za przyznaną woluość chrześciańskim Rajas w ogóle, a Grekom w szczególności. Rząd turecki otrzymał już z rozmaitych prowincyi wiadomość o uroczystém ogłoszeniu Hatt Humayan i przyjęciu go z największém uszanowaniem przez Turków, a pełnem zadowoleniem przez Rajas.

— W Konstantynopolu znajduje się wiele chorych około 10000 ludzi; 30 lekarzy choruje na tyfus, trzech umarło.

Hiszpania.

Madryt, 8. Marca. — Dziś przybito budowlę kolei żelaznéj do Saragossy towarzystwu du Grand Central.

— Wczoraj wieczór zebrało się wielu deputowanych w sali konferencyjnéj celem przyjęcia planu finansowego, jaki podał minister Santa Cruz. Rząd chciał komisyą na swą przyciągnąć stronę, ale komisya nie wdała się w ża-

---

okryto. Tak jak niegdyś sławny skrzypek Durand chcąc nazwisko swoje ukryć przezwał się Duranowskim, Andrzej Poliński chcąc się dać poznać, pod nazwiskiem Andrea Polini występował w zawodzie artysty, a ta która mu do chwały utorowała drogę, cieszyła się w głębi serca swojem dziełem.

Adelina stósownie do kontraktu zawartego z dyrekcyą teatru San Carlos, pobierała 10,000 skudów rocznéj płacy prócz koncertów i trzymiesięcznego co rok urlopu, podczas którego do Londynu jeździła. W stolicy Wielkiéj Brytanii zdumiewała Anglików, oddających hołd tak wielkiemu talentowi, otaksowanemu po sto gwineów za każde przedstawienie; a jeżeli w procencie musiała im co wieczór »God save the king« zaśpiewać, wtedy wyspiarze do najwyższego stopnia zachwycenia doprowadzeni, okrywali ją grzmotem oklasków albo jéj wtórowali w monstrualnym chórze.

Już trzy lata mijały, jak Andrzej Poliński dla Adeliny opuścił ojczystą ziemię, zerwał związki krwi, przyjaźni, koleżeństwa, zmienić musiał te nawyknienia które z nami rosną, wyzuć się tego wszystkiego co mu się niezbędnem do życia zdawało, obcą mowę sobie przyswoić, do nowych zwyczajów nawyknąć, nowe znajomości zawrzeć, opuścić swoich aby żyć z obcemi. Ale mu miłość zastępowała wszystko: on u nóg kochanki całą przeszłość składał, całą przyszłość poświęcał; on dla niéj o świecie i ludziach zapominał. Że gwałtowna namiętność wszystko roztrąca, mąci, zaciera, a odbierając zmysły nie zostawia nawet pamięci, rozumiem; bo czemże jest, jeżeli nie wyuzdaną burzą powstałą w sercu człowieka. Ale burza trwać zawsze nie może, burza ucicha, namiętność ostyga, powraca pamięć, z nią dawne wspomnienia, z nią tęsknota za tem cośmy zostawili za sobą. I w tym niedawno jeszcze dziecinnym młodzieńcu wielkie już zachodziły zmiany. Ow jasnowłosy, niegdyś nazwany Kupidynkiem, już nabrał męzkości i siły. Twarz jego tak biała, tak rumianna, ogorzała od południowego słońca; spoważniał myślami, zesmutniał doświadczeniem. Po tych nieraz ociężałych powiekach, pokrywających piękne niebieskie oczy, spostrzegać się zdawało znużenie: były to ślady téj nawałnicy, która w przelocie swoim przez życie, niewinności barwę zdziera, budzi z marzeń, złudzenie rozwiewa; jak kosa gdy łąkę zetnie, zostaje jeszcze pod spodem zieloność, ale kwiatów nie ma.

Na początku jesieni po letnim skwarze, zaczynano świeżego używać powietrza, zaczynano oddychać na nowo. Słońce oddawna już było zaszło, księżyc w całym swym blasku oświecał miasto, Wezuwiusz i morze. Uroczy widok przed oczami się rozwijał; gdyż Neapol widziany w nocy zda się snem tego coś za dnia podziwiał. Na ganku jednego z domów obróconych ku Sródziemnemu morzu mężczyzna w fantastycznem, lekkiem ubraniu, z małą czapeczką karmazynową na głowie, siedział, a raczéj leżał w wygodném krześle! Gęste tylko kłęby dymu, dobywające się z długiego cybucha, wznosząc się w górę, świadczyły, że jest oddech, więc musi być życie. Obok niego kobieta, cała w bieli ubrana, opierała się o kamienną balustradę, podobną była do posągu z kanaryjskiego marmuru.

Po niejakim milczeniu: »Adelino,« rzekł Andrzéj, biorąc ją za rękę. »Czemże ci opłacić potrafię 3 lata szczęścia, najmniejszą nie zaćmione chmurą?«

»Andrzeju,« odpowiedziała, »jeżelim ci dała szczęście, to się niczem odpłacić nie może! wszak ty mnie jeszcze kochasz? więcéj mi nie potrzeba.«

»Nie dosyć mi na tém, przerwał jéj Andrzej z uczuciem, byłem prawie dzieckiem, kiedyśmy się poznali, kiedyś mnie pociągnęła ku sobie. Tyś wszelkie władze mojéj duszy rozwinęła, ukształciła, wydoskonaliła; tyś w sercu mojém zaczepiła to wszystko co jest szlachetnem, wzniosłem pięknem; czas nadszedł, abym ci za twoje poświęcenie, za twoje ofiary, za twoje dobrodziejstwa odwdzięczył; tylko zaklinam, nie odmawiaj o co cię prosić będę; Adelino odpowiedz, czy chcesz być moją żoną?«

Adelina milczała, twarz zasłoniła rękami; kiedy je opuściła, cała była zalana łzami. Byłyż to łzy rozrzewnienia lub żalu? Byłoż w nich dziękczynienie lub smutne przeczucie?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dne debaty, odraczając je aż do chwili, w któréj rzecz ta przed kortezów przyjdzie.

— Wielki ruch panuje między zagranicznemi i krajowemi towarzystwami kredytowemi z powodu budowy kolei żelaznych.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 18. Marca. — Na dniu 17. i 18. Marca odbył się popis publiczny niedawno założonéj tu szkoły realnéj, która przez czas krótszego istnienia swego w rozwoju znaczne zrobiła postępy.

Pomijając dzień pierwszy, w którym się odbył egzamin klas niższych z włączeniem Tercyi, ograniczymy się na krótkiem sprawozdaniu z solennego aktu drugiego dnia, aby miłośnikom młodzieży i osobom specyalnie interesowanym ogólne o stanie szkoł dać wyobrażenie.

Popis zagajono śpiewem i *Ave verum* kompozycyi Bortniańskiego. Rozprawka ucznia Tarskiego w języku niemieckim, o Maryi Malczewskiego, ograniczyła się na podaniu osnowy téj epopei, którą i literaci niemieccy wysoko cenią, poznawszy ją poraz pierwszy w dobrym przekładzie Vogla. Uczeń Stefański mówił o życiu i pismach Syrokomli (Kondratowicza). Młody mówca zbijając na wstępie rozpowszechnione mniemanie, jakoby wiek XIX. był wysuszył kastalskie źródło poezyi, przeszedł szczegółowo życie ulubionego poety, a następnie okazał zdolność poetyczną jego rozbierając szczegółowe Dęboroga.

Uroczysty śpiew: *Tenebrae factae sund* Michała Haydena nastąpił jako *intermezzo*.

Potem uczeń Sekundy Zeh miał mowę angielską pod tytułem: *You have Tou much respect upon the world; they lose it, that do buy it with tou much care.*

Dobrą wymową i pięknym rozkładem osnowy odznaczył się uczeń Świniarski, który miał rzecz: *de la tendance de la litterature française vers la fin du XVIII. siècle.*

Abiturient Stefański pożegnał szkólnych kolegów w języku niemieckim, na co odpowiedział w języku polskim w imieniu szkoły Wierzbicki, rozebrawszy na wstępie zasługi Alexandra Fredry i jego stanowisko jako dramatyka.

Akt popisu zakończyła szkólna młodzież poważnym i dobrze wykonanym śpiewem siódmego chóru »Tadeusza Mahabejczyka Händla.«

Mówiąc o jawnych dowodach postępu uczniów szkoły realnéj niemożemy pominąć wystawy rysunków, rozwieszonych w osobnéj sali budynku gimnazialnego. Rysunki te przewyższyły wszelkie oczekiwania nasze. Nadewszystko zwraca na siebie uwagę rysunek przekopiowany z Album Wileńskiego przedstawiający F. Kraszewskiego i Kondratowicza, a niemniéj miedzioryt ucznia Lipińskiego. Oprócz mnóstwa krajobrazów widziałeś zdjęty z natury ratusz poznański i kościół bernardyński.

Na zakończenie wspomniemy o treści programu zawierającego nieocenionéj wartości tłumaczenia listów Horaciusza przez Dr. p. Mottego. Trudniącym się literaturą wiadomo, że w programie roku zeszłego wyszły, wydane późniéj osobno tłumaczenia satyr Horacego tegoż samego. Znawcy starożytnéj literatury wysokie tym tłumaczeniom naznaczą miejsce i w literaturze krajowéj, a każdy kto się kiedykolwiek do podobnéj brał pracy, potrafi ocenić trudność zadania.

— Subskrypcye na bank prowincyalny przewyższyły wszelkie oczekiwania. Z różnych stron nadchodzą jeszcze zglaszania się na akcye, których pod żadnym warunkiem uwzględnić niemożna, bo już przed terminem zawitym przewyższyły w trójnasób podpisy na akcye, a wczoraj podobno za bilety podpisowe ofiarowano 6 procent ażio, a wiadomo, że dopiero 10 proc. złożono na każdą akcyą.

Września, 14. Marca. — W dniu 9. b. m. przedpołudniem spalił się we Wygodzie Paruszewskiéj pod Strzałkowem wiatrak ze wszystkiém zbożem, które zwieźli do zmełcia okoliczni włościanie. Wiatrak był bardzo nisko zaasekurowany w towarzystwie ogniowem, tak że właściciel za pieniądze otrzymane z kasy ogniowéj nie będzie wstanie wystawić nowego wiatraka, ile że ceny drzewa znacznie w naszéj okolicy podniosły się. Podobno wybuchnął na dniu 11. b. m. wieczorem o godzinie ½ 8. pożar w Kamieniu, obwodzie żerkowskim, w skutek którego wielka pańska owczarnia spłonęła do szczętu. Czyli i owce się spaliły, dowiedzieć się niemógłem. Domyślają się, że w obu przypadkach ogień został podłożony.

— W d. 9. b. m. na tutejszym jarmarku ukradziono dwa konie i wóz gospodarzowi Mateuszowi M. z Młodziejewic. Dotąd złodzieja nie wykryto.

Wiadomości agronomiczne.

Prospekt na nowe pismo poświęcone rólnictwu i przemysłowi

ZIEMIANIN.

Czytanie czasopisma gospodarskiego niezbędną stało się potrzebą każdego postępowego gospodarza. Najdobitniéj ta potrzeba okazała się na Walném Zebraniu Towarzystwa Agronomicznego na pty Krobski, Śremski i Wschowski dnia 21. Stycznia b. r., kiedy liczne zgromadzenie z różnych stron przybyłych jednogłośnie na wiadomość, że dotychczasowy »Ziemianin« zaprzestał wychodzić, żądało od Dyrekcyi, aby wszelkiemi siłami starała się wskrzesić nowe tego rodzaju pismo gospodarskie. — Nie łatwe zaiste jest zadanie nowo wychodzić mającego czasopisma, aby z taką stanowczością, znajomością, pracą i zachodem, jak był »Ziemianin«, mogło go zastąpić. I gdyby nie mocne przekonanie, że głos pożegnawczy wielce zasłużonego Redaktora »Ziemianina« nie będzie głosem wołającego na puszczy, ale przemówił do serc Rodaków i zachęci ich do wzajemnéj pracy około tego, co nam potrzebne, co nam jest korzystne, nigdy podpisani Redaktorowie nie byliby przyjęli włożonego na nich przez Dyrekcyą obowiązku. Nadzieja przecież daje nam sił do nowéj pracy dla użytku naszéj Ojczyzny.

Postanowiliśmy wydawać nowe czasopismo gospodarskie pod dawniejszą nazwą ***Ziemianina*** dla zachowania pamięci pisma, które w ostatnich latach tyle przyłożyło się do postępu gospodarstwa w W. Ks. Poznańskiém.

Szanowne Towarzystwa Rolnicze! i Wy czcigodni Mężowie! do Was wołamy i prosimy, abyście swémi doświadczeniami zasilali nowo powstające pismo, dla dobra ogółu. Znośmy choć osobny i drobny pył do naszego pnia, a ten zapełniony stanie się bogatym i silnym. Pracujmy dla rodzinnéj ziemi. Pole jest naszym warsztatem, gospodarstwo naszém rzemiosłem.

Dalecy od wszelkiéj polityki, czysto na dziedzinie gospodarstwa zostając, bez wszelkiego stronnictwa, będziemy się starali umieszczać o ile możności wszystko, co nam w tym obrębie będzie nadesłane. Głównym celem nowego »Ziemianina« będzie:

nietylko krajowe, ale i zagraniczne wiadomości gospodarskie Szanownym Czytelnikom przekładać.

Nie będziemy się ograniczać na samém rólnictwie. lecz rozciągniemy naszą uwagę na wszystko, co ma styczność z rólnictwem, jako to technologia, hodowanie bydła, obchodzenie się z mleczywem, leśnictwo, ogrodowstwo, pszczelnictwo, budownictwo, ekonomia polityczna, wiadomości handlowe, rybołóstwo i t. d. — Recepty rozmaite gospodarskie podawać będziemy; dołączać także do wiadomości spisy dzieł nowych agronomicznych i ich recenzye.

Wychodzić będzie »Ziemianin« od 1. Kwietnia 1856. w poszytach 6—8 arkuszowych co trzy miesiące.

Korrespondencye prosimy nadesłać *franco* do Ignacego Sczanieckiego w Łaszczynie pod Rawiczem, Kamila Zakrzewskiego w Mszyczynie pod Dolskiem, lub też do księgarni p. E. Günthera w Lesznie.

Przedpłata roczna na cztery zeszyty wynosi Talarów dwa. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe krajowe i zagraniczne.

Ignacy Sczaniecki. Kamil Zakrzewski.

Przybyli do Poznania 19. Marca.

BAZAR: Matecki z Głuponia, Budziszewski z Xiąża, Potworowski z Goli, Sablewski z Sliwna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Amandru z Malczewa, Lix z Wrześni, Critsch z Gorazdowa, Mayer z Frankfurtu n. M., Samter z Berlina, Voigt z Magdeburga, Buch z Lipska, Hertel z Bremy.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Wiese z Liskowa, Norden z Langbielau.

HOTEL BAWARSKI: Hoffers z Berlina, Mehlmann z Neusalz, Jerzewski z Zakrzewa, Wilkoński i Sadowski z Graboszewa.

HOTEL DU NORD: Koźmian i Chłapowski z Turwi, Bronikowski z Gołunia, Taczanowski z Szypłowa, Siedmiogrodzki z Nowéjwsi.

POD CZARNYM ORŁEM: Neymann z Dąbek, Chylewski z Kosmowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zander z Drezdenka, Bieczyński z Grąblewa, Schulz z Strzałkowa, Raukowski z Rudy.

HOTEL PARYZKI: Arędzki z Wrześni, Waliszewski z Chociczek, Jackowski z Radziejewa, Lutomski z Ocieszyna, Raczyński z Smolar, Jackowski z Pomarzanowic, Łubieński z Woli, Karczewski z Wyszakowa.

HOTEL BERLINSKI: Straubel i Fröhlich z Sierakowa, Daszkowski z Rothdorf, Modlibowski z Modliszewka, Sawiński z Posadowa, Cohn z Psarskiego, Rothe z Grossdorf.

POD BIAŁYM ORŁEM: Brühl z Smigla, Lohmann z Połajewa, Albrecht z Kawęczyna.

POD TRZEMA LILIAMI: Idziński z Dąbrówki, Knoll z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Mosse z Neubrück i Bassi z Parmy, Chwaliszewo Nr. 81.

Józef Koszutski w nocy z dnia 17. na 18. b. m. pożegnał się z tym światem tu w Poznaniu. Przeprowadzenie ciała z domu własnego, niegdyś pod Białym koniem, ulica Sto Marcińska, nastąpi na cmentarz Sto Marciński dnia 20. b. m. o godzinie 4. po południu.

Pokój Jego duszy!

Szkoła realna miejska.

W czwartek dn. 3. Kwietnia, z rana o godz. 8. rozpoczęcie nowego biegu szkólnego. Tegoż samego dnia o godz. 9. przyjmowanie nowo przybywających uczniów **Brennecke.**

OBWIESZCZENIE.

Wzywają się rezerwiści i landwerzyści I. powołania, którzy tu w Poznaniu zamieszkują lub przebywają, a przy nastąpić się mogącém powołaniu pod chorągwie z powodu stosunków domowych na uwzględnienie liczyć chcą, ażeby się z podaniami swémi dostatecznie uzasadnionémi aż do dnia 20. Kwietnia r. b. w magistracie tutajszym zgłosili, gdyż na późniejsze wnioski żaden wzgląd miany nie będzie.

Rozpoznawanie podań reklamacyjnych nastąpi po skończonéj rewizyi również obstalowanych kantonistów

z	I. rewiru	w dniu	28. Kwietnia	r. b.
»	II.	»	29. »	»
»	III.	»	30. »	»
»	IV.	»	2. Maja	»
»	V.	»	3. »	»

z rana o godzinie 10½ w domu przy ulicy Fryderykowskiéj pod Nr. 28. położonym, gdzie téż interessentom dozwolono, osobiście się zgłosić.

Poznań, dnia 12. Marca 1856.

Królewska Kommissya naboru wojska dla miasta Poznania.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Do posiedziciela folwarku Antoniego Moszczeńskiego należący, pod Gnieznem położony folwark Franciszkański, oszacowany na 10,349 Tal. 12 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 21. Maja 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy ze swą pretensyą realną, z księgi hipotecznéj niewypływającą, z ceny kupna zaspokojeni być chcą, muszą się z takową u Sędziego subhastacyjnego zgłosić.

Gniezno, dnia 20. Października 1855.

Król. Sąd powiatowy. I. Wydział.

Leczenie chorób syfilitycznych i liszajów.

Dr. August Loewenstein, 13. wielkich Garbar. Godz. do mów. przedp. do 10., po poł. od 2. do 5.

Przedaż konia.

Z polecenia Magdeburgskiego towarzystwa zabezpieczenia bydła w Magdeburgu sprzedawać będę w czwartek dnia 20. Marca r. b. o godzinie 12. w południe w starym Rynku przed wagą miejską

silnego konia roboczego,

a to przez publiczną licytacyę więcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya wina.

W czwartek dnia 20. Marca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy Wodnéj ulicy Nr. 17.

różne gatunki win czerwonych, reńskich i węgierskich

w partyach po 10 butelek, a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Fabryka fortepianów G. Kempermanna

w Berlinie

poleca swoje pięknie i elegancko robione pianina i fortepiany najnowszéj i najdoskonalszéj konstrukcyi mocnego i śpiewnego tonu, przy udzieleniu gwarancyi po cenach najtańszych.

Dla lepszéj wygody szanownéj publiczności, poruczyłem Panu **Adolfowi Damrosch w Poznaniu** przy placu Sapieżyńskim Nr. 3. sprzedaż moich instrumentów i zaopatrzyłem tegoż egzemplarzami na próbę.

Przy zaręczeniu najściślejszéj rzetelności, upraszam o zaszczycenie tegoż łaskawémi poleceniami dla mnie. Berlin w Marcu 1856.

George Kempermann.

MUSÉE DE MODES

pour Messieurs

de M. Graupé,

Marchand Tailleur

w Rynku 79. na I. piętrze

poleca na nadchodzącą porę nadesłane towary wiosenne angielskich i francuzkich materyj w najnowszych wzorach, i odebrane z tamtąd modele w rozmaitych formach znajdują się u mnie do łaskawego obejrzenia.

Odłożone towary sprzedają się także po znacznie zniżonych cenach.

We względzie na dzień 2. Maja r. b., przypadającéj dobrowolnéj sprzedaży wsi szlacheckiéj, **Lubina**, w powiecie Kościańskim, donosi się niniejszém, że Król. Regencya w Poznaniu od swego fiskalnego prawa sprzedaży, ciążącego na téj wsi, odstąpiła.

E. Schulz, K. Schmilinsky.
jako opiekun.

Wszelkie gatunki nasion



do gospodarstwa, jarzyn i kwiatów, polecam podług spisu cen w Nr. 64. gazety Poznańskiéj umieszczonego.

Wszystkie nasiona zostały poprzednio jak najstaranniéj przezemnie doświadczone, za których dobroć i siłę kiełkowania zaręczyć mogę.

Handel nasion
Georg Pohl,
w Wrocławiu, Elisabeth (Tuchhaus) Strasse Nr. 3.

Pohla





nasiona olbrzymich buraków na paszę i prawdziwéj marchwi białéj z zieloną główką wielkiéj angielskiéj, słodkiéj trwałéj, do jedzenia, i olbrzymiéj na paszę,

własnego zbioru z r. **1855.**

z przepisem bezpłatnie się wydającym do pognoju na nasiona i przezimowania marchwi jako téż nasiona wszelkiego rodzaju jarzyn do inspektów i na pola, nasiona kwiatów, trawy i paszy, mianowicie zaś wszelkich gatunków buraków i marchwi w ziemi rosnących, rzepy, zieleniny, polecam podług mego spisu cen umieszczonego w téj gazecie dodatek Nr. 66. z dnia 18. Marca 1856., które mają doświadczoną siłę kiełkowania i są prawdziwe.

Fryderyk Gustaw Pohl,
Wrocław, Herrenstrasse 5.
nahe am Blücherplatz.

Zakład agronomiczny
Teodora Baartha w Poznaniu

przy ulicy Szewskiéj Nr. 20.

poleca najliczniejszy skład **nasion** po najtańszych cenach, jako to: wszelkie gatunki koniczyny, brzanki łąkowéj, prawdziwéj francuzkiéj lucerny, lucerny piaskowéj, serradella, sporku, angielskiéj, francuskiego, włoskiego i niemieckiego rajgrasu, psi trawy kupkowéj, kostrzewy owczéj, trawy miodowéj, kukurydzy, marchwi, buraków na paszę, nasion leśnych, lnu, wraz z wielu innémi ekonomicznémi nasionami; daléj kartofle cebulowe, prawdziwe peruwiańskie Guano Anth. Gipps & Son w Londynie, gips do mierzwienia itd. — Spisy cen wydają się bezpłatnie w kantorze.

W skutek rozrządzenia Król. Ministerium wydziału handłu, rękodzieł i robót publicznych, doświadczane zostały pod względem **bezpieczeństwa ognia, tektury smołowcowane,** robione w fabryce Panów **Alberta Damke & Comp.** w Moabicie pod Berlinem, przy używaniu tychże do pokrycia dachów, za przybraniem znawców. Po zdanéj opinii przez tychże, jesteśmy przez wspomnione Król. Ministerium umocowani, niniejszém oświadczyć, iż pokryte dachy tąż tekturą smołowcowaną, mają być pod względem bezpieczeństwa ognia tak uważane, jak dachy pokryte dachówką.

To podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj.

Potsdam, dnia 29. Lutego 1856.

Król. Rejencya. Wydział spraw wewnętrznych.

Odwołując się do powyższego obwieszczenia Król. Rejencyi w Potsdamie, polecamy niniejszém **fabrykat** nasz z uprzejmą wzmianką, iż przez najkorzystniejsze i największe fabryczne urządzenia, jesteśmy w możności wykonania wszelkich poleceń jak najlepiéj i najpunktualniéj.

Pod względem uznania tożsamości i rozróżnienia zewnętrznego naszéj **tektury smołowcowanéj**, poleciła nam Król. Rejencya opatrywać fabrykat nasz **stemplem fabrycznym**, na co szczególniéj uwagę zwracamy.

Berlin, dnia 8. Marca 1856.

Albert Damke & Comp.
Fabryka: Alt-Moabit Nr. 66. — Kantor: Neue Koenigsstrasse Nr. 80.

Powyżéj poleconą **bezpieczną od ognia tekturę smołowcowaną**, mam na **składzie w komisie**, sprzedaję takową po **cenach fabrycznych** i polecam się najuprzejmiéj do łaskawych poleceń. Poznań, dnia 12. Marca 1856.

Rudolf Rabsilber, Spedytor,
Wielkie Garbary Nr. 18.

Zupełnie nowe żelazne, angielskie lasy, do gorzelni lub browaru zdatne, są tanio do nabycia u A. Moszczeńskiego na folwarku Franciszkańskim przy Gnieźnie.

Wyprzedaż poruczonego mi składu porcelany ausszuss po tanich lecz stałych cenach odbywa się w dalszym ciągu w moim lokalu handlowym.

Nathan Charig, w Rynku 90.

W **Chwałkowie** pod Xiążem dostać można tanio pięknych flancy olszowych.

Dominium **Czarnysad** pod Koźminem ma znaczną ilość flancy brzozowych na sprzedaż.

W **Urbanowie** pod Grodziskiem są flance olszowe i brzozowe do przedania.

Służący nieżonaty z dobrémi zaświadczeniami może się zgłosić do **Karólewa** pod Borkiem.

Drożdże funtowe

codzień świeże u
Alex. Wołczyńskiego i Spółki.

Świeże masło stołowe i do potraw otrzymał **Izydor Busch.**

MAZURKI

migdałowe warszawskie oraz do obstalunków na rozmaite baby, placki, torty i t. p. poleca się Cukiernia **A. Pfitznera.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 18. Marca 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100¾	—
dito z roku 1850. . . .	4½	100⅞	—
dito z roku 1852. . . .	4½	100⅞	—
dito z roku 1853. . . .	4	97¼	—
dito z roku 1854 . . .	4½	100⅞	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	86½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	94¼
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	91
dito Pomorskie	3½	95½	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	90	—
dito Szlązkie	3½	89¼	—
dito Prus zachodnich	3½	86½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	110⅔
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96¾

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 19. Marca 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	10	—
Pszenicy średniéj	3	5	—	3	10	—
Pszenicy ordynarnéj	2	10	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	3	7	6	3	12	6
Żyta pośledniego	2	27	6	3	2	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego		—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	15	—	1	20	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	10	—
Masła, garniec	2	20	—	3	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	15	—	10	15	
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						—
dnia 18 Marca	24	25	—	25	10	—
dnia 19. »	24	22	6	25	7	6

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
10. Marzec	+ 1,2°	+ 4 5°	27″ 7 4	Zachodni
11. «	3,0°	— 1 4°	27″ 9, 0‴	Północny.
12. «	— 3,5°	— 2 0°	27″10, 4‴	Północny
13. »	— 5,0°	— 2 2°	28″ 0, 0‴	Półn. wsch.
14. »	— 4,6°	— 0 0°	28″ 7, 0‴	Półn wsch.
15. »	— 7,0°	— 2 5°	28″ 6, 3‴	Wschodni
16. »	— 2,8°	+ 1,3°	28″ 6, 0‴	Wschodni